

Ramones - Road To Ruin (1978/2001)

Written by bluesever

Sunday, 27 December 2009 11:00 - Last Updated Friday, 23 November 2018 00:13

Ramones - Road To Ruin (1978/2001)



1 *I Just Want To Have Something To Do* 2:41 2 *I Wanted Everything* 3:18 3 *Don't Come Close* 2:44 4 *I Don't Want You* 2:26 5 *Needles & Pins* 2:21 6 *I'm Against It* 2:07 7 *I Wanna Be Sedated* 2:29 8 *Go Mental* 2:42 9 *Questioningly* 3:21 10 *She's The One* 2:13 11 *Bad Brain* 2:25 12 *It's A Long Way Back* 2:22 + 13 *I Want You Around (Ed Stasium Version)* 3:02 14 *Rock 'N' Roll High School (Ed Stasium Version)* 2:19 15 *Blitzkrieg Bop/Teenage Lobotomy/California Sun/Pinhead/She's The One (Live)* 11:00 16 *Come Back, She Cried A.K.A. I Walk Out (Demo)* 2:21 17 *Yea, Yea (Demo)* 2:08 Bass – Dee Dee Ramone Drums – Marky Ramone Guitar – Johnny Ramone Vocals – Joey Ramone

When the Ramones started work on their fourth album, *Road to Ruin*, in early 1978, they were in something of a bind. Their previous three albums had helped spark the punk revolution and established them as one of the greatest bands in the long and checkered history of rock & roll, but they weren't getting the sales that their label wanted or breaking out in the mainstream the way some of their N.Y.C. compatriots like Blondie had. The Ramones also wanted those things, so they made some major moves. One switch was personnel-based, as Tommy Ramone passed the sticks to Marc Bell, who had played with Dust and Richard Hell. Tommy stayed on as producer, though, and he and Ed Stasium enacted the biggest revamp. Once the band had laid down the basic tracks for the new batch of songs, the pair painstakingly added guitar, bass, and keyboard overdubs and mixed them to get a much fuller and polished sound. By the time they were done, sometimes barely anything from the original sessions remained. This approach worked well with the more diverse songs the band brought to the album. Along with the usual batch of three-chord rockers (including some new entries in the *I Wanna/Don't Wanna* category), they wrote jangling pop songs ("*Don't Come Close*") and melancholy ballads (Dee Dee's painfully introspective "*Questioningly*"), and covered the Searchers' "*Needles and Pins*" with a lightly poppy touch. The expanded arrangements work really well on these songs -- the twanging bassline and keening guitar solo add a surprisingly effective country touch to "*Don't Come Close*" -- and they don't dilute the powerful punch of the thundering rockers like "*I Don't Want You*" and "*Bad Brain*." The classic "*I Wanna Be Sedated*" is a perfect example of how well the new approach worked for the band. The guitar overdubs give the song a huge sound, the massive handclaps and Bell's thumping drums drive the beat home like jackhammers, and

Ramones - Road To Ruin (1978/2001)

Written by bluesever

Sunday, 27 December 2009 11:00 - Last Updated Friday, 23 November 2018 00:13

Joey's voice comes through like a 1,000-watt beacon. His vocals reached their peak right around this time; he carried the faster songs with authority and dug into the ballads completely, transmitting an almost painful amount of emotion. It's clear throughout that Tommy and Stasium definitely had the best interests of the band in mind as they aimed the sound a little closer to the mainstream, and the changes they made served to open it up in interesting ways. Sure, some of the raw power of the previous albums was lost, but it was replaced by deeper feelings and emotion. The question was whether Ramones fans really wanted those two things, or did they just want more songs about Sheena. That's debatable, but what's clear is that the band's noble efforts didn't pay off with the general record-buying public, and Road to Ruin was their worst-charting release to that point. ---Tim Sendra, AllMusic Review

Na początku 1978 roku miała miejsce pierwsza zmiana personalna w składzie Ramones - perkusista Tommy Ramone odszedł z kapeli, a na jego miejsce zatrudniono Marca Bella, który przyjął sceniczne nazwisko Marky Ramone. W przeciwieństwie do Tommy'ego, Bell miał już pewne doświadczenie muzyczne, grając wcześniej w hardrockowej formacji Dust, a także punkrockowym The Voidoids. I to słyhać, w jego grze jest dużo więcej polotu niż u Tommy'ego - tym samym przewyższał też umiejętności innych członków zespołu. Poprzedni bębniarz poświęcił się z kolei produkcji krążków - był jednym z producentów tego albumu (a także poprzednich dwóch).

No właśnie - wraz ze zmianą perkusisty nastąpiła również zmiana na plus pod względem brzmienia. "Road to Ruin" to moim zdaniem pierwszy naprawdę porządnie wyprodukowany album Ramones, w którym m.in. gitary brzmią naprawdę soczyście. Muzycznie nadal nie ma rewolucji, ale podobnie jak na poprzedniku można tu wyłapać kilka bardziej nietypowych momentów.

Oparty na prościutkim riffie "I Just Want to Have Something to Do" dobrze wprowadza w całość. Bardziej dynamiczny "I Wanted Everything" i naprawdę ostry "I Don't Want You" również pozostawiają za sobą niezłe wrażenia. W lżejszym "Don't Come Close" większą uwagę skupiono na melodii i chwytliwym refrenie. Wrażenie mogą robić proste, choć nieco efektowne zagrywki gitarowe. "Needles and Pins" było wcześniej znane m.in. z wersji grupy Smokie, ale mnie dużo bardziej przekonuje wykonanie Ramones. Muzycznie podobny, ale z lepszym, przyjemniejszym wokalem. Istnieje również demo tego kawałka, jeszcze z Tommy'm w składzie, gdzie pojawiają się bliższe wersji Smokie, wielogłosowe wokale. Pierwszą stroną wydania winylowego kończy mniej wyrazisty "I'm Against It".

Ramones - Road To Ruin (1978/2001)

Written by bluesever

Sunday, 27 December 2009 11:00 - Last Updated Friday, 23 November 2018 00:13

Hitowy "I Wanna Be Sedated" nadal cieszy się pewną popularnością i jest jednym z bardziej rozpoznawalnych utworów Ramones. Dalsza część krążka wypada jeszcze lepiej. Znajdziemy tu absolutnie fantastyczny, ognisty czad w postaci "Go Mental" czy "Bad Brain" z fajnym refrenem i ciekawym fragmentem z samą perkusją i wokalem. "Questioningly" to druga, po "Here Today, Gone Tomorrow", bardzo udana ballada Ramones, z klimatycznymi zagrywkami i solidnym wokalem. Interesującym zabiegiem było stworzenie tekstu, będącego lustrzanym odbiciem - od połowy 4-wersowe zwrotki są śpiewane przez Joey'a w odwrotnej kolejności niż na początku. "She's the One" to jeszcze jeden czadowy numer, tym razem napisany przez Joey'a dla jego ówczesnej dziewczyny, Lindy (która potem wyszła za Johnny'ego, co było głównym powodem trwających przez lata sporów obu panów). "It's a Long Way Back" wypada najmniej interesująco z całego zestawu, aczkolwiek i jego da się słuchać bez zgrzytania zębami z poczucia żenady.

"Road to Ruin" prezentuje wyższy i równiejszy poziom niż poprzednie albumy. Dodatkowo, z lepszym perkusistą na pokładzie, a także solidniejszą produkcją, całość brzmi dużo lepiej i bardziej profesjonalnie. Kompozycje prezentują wysoki poziom, a samo ich wykonanie jest naprawdę zadowalające. "Road to Ruin" to w ostateczności następne klasyczne dzieło Ramones. I kolejny dowód na to, że piękno tkwi w prostocie.

Po wydaniu "Road to Ruin" na półki sklepowe trafiła pierwsza koncertówka Ramones - "It's Alive!", będąca zapisem występu z 31 grudnia 1977 roku, nagrana jeszcze z Tommy'm w składzie, która podsumowała pierwsze 3 studyjne dokonania grupy. Słusznie uznawana za jedną z najlepszych w historii punk rocka. --- Fan Filmów, muzycznerecenzje123.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#)

[back](#)

Ramones - Road To Ruin (1978/2001)

Written by bluesever

Sunday, 27 December 2009 11:00 - Last Updated Friday, 23 November 2018 00:13
